

*Nie ma najmniejszego problemu
z recyklingiem opakowań wielomateriałowych*

DAJMY CZAS GMINOM

Rozmowa z Tadeuszem Pokrywką, prezesem Krajowej Izby Gospodarczej Przemysłu Spożywczego i Opakowań

1 stycznia 2014 r. tracą ważność ustawy z 11 maja 2001 r. o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej, także ustawa o opakowaniach i odpadach opakowaniowych. Było w nich wiele luk, niedomówień i czas był najwyższy, żeby je zmienić.

Od dawna postulowano, żeby te ustawy stanowiły jeden akt prawny. Niektórzy twierdzą nawet, że powinna być tylko jedna ustawa regulująca gospodarkę wszelkimi odpadami, moim zdaniem byłoby to błędem, bo zapisy takiej zagregowanej ustawy nie byłyby czytelne. Ale w tym konkretnym przypadku połączenie ustaw o odpadach opakowaniowych

po produktach niebezpiecznych były objęte kaucją tylko teoretycznie. Tak naprawdę zapis ten nie działał, był stosowany wyłącznie w relacjach handlowych między przedsiębiorcami, a konsumenci z reguły nie wiedzieli nawet, że w cenie produktu jest zawarta kaucja za opakowanie.

Nowa ustawa wprowadza obowiązek odzysku i recyklingu dla wszystkich opakowań, które są na rynku, również dla tych, które dopiero się na nim pojawiają.

Ile takich odpadów będzie trzeba zebrać i poddać odzyskowi i recyklingowi?

W projekcie rozporządzenia Ministra Środowiska poziom odzysku wszystkich odpadów opakowaniowych ustalono w wysokości 81%. Poziom recyklingu opakowań wielomateriałowych ma wynosić, zgodnie z projektem rozporządzenia, 10-20%. To, moim zdaniem, zbyt dużo.

Sugerowaliśmy, żeby minister podzielił kategorię opakowań wielomateriałowych na dwie grupy. W jednej znalazłyby się opakowania umownie zwane „opakowaniami do żywności płynnej”, chociaż nie tylko żywność płynna jest do nich pakowana, bo np. też przeciera pomidorowe, groszek, a nawet niektóre rodzaje cukru. Drugą grupę stanowiłyby opakowania

o obowiązkach przedsiębiorców ma logiczne uzasadnienie i jest sensowne. Co do luk prawnych, to przede wszystkim trzeba wspomnieć, że w poprzednich ustawach nie wszystkie odpady opakowaniowe były objęte obowiązkiem odzysku i recyklingu, po drugie opakowania

pozostałe. Proponowaliśmy, żeby w pierwszej grupie odzysk i recykling były na równym poziomie, bo szkoda spalać, a odzysk to przede wszystkim spalanie, odpady, z których można odzyskać chociażby celulozę długowłóknistą. W drugiej grupie natomiast należałoby w ogóle



Foto: Janek Zych

nie określać poziomu recyklingu, przynajmniej przez najbliższe dwa lata. W tym czasie należałoby rozpoznać rynek i określić, które z tych opakowań można by wysegregować ze strumienia odpadów i poddać recyklingowi. Dzisiaj nie możemy powiedzieć jakie są możliwości recyklingu w Polsce opakowań wielomateriałowych z dominującym materiałem, którym jest np. plastik, szkło czy drewno.

Drugie rozporządzenie bardzo istotne dla przedsiębiorców, ale też dla firm działających na rynku odpadów to rozporządzenie Ministra Środowiska określające minimalne poziomy odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych pochodzących z gospodarstw domowych, które muszą zrealizować organizacje odzysku. W 2020 roku ma to być nie mniej niż 50%, a w 2014 roku 32%. To bardzo ambitne zadanie, ale też bardzo ważne w kontekście realizacji ustawy o zachowaniu czystości i porządku w gminach. Daje dużą pewność, że odpady opakowaniowe wysegregowane przez mieszkańców, które trafią do RIPOK-ów uzyskają wsparcie ze strony organizacji odzysku, które będą zobowiązane kupić dokumenty potwierdzające recykling opakowań pochodzących z gospodarstw domowych. Na rynku będą dwa rodzaje DPR-ów, „surowcowy”, potwierdzający recykling odpadów opakowaniowych powstających np. na zapleczu sklepów, sieci handlowych, w przemyśle i drugi potwierdzający recykling opakowań jednostkowych, pokonsumenckich zbieranych w gminach, w gospodarstwach domowych.

Do tej pory przedsiębiorcy mogli rozliczać się z opakowań wielomateriałowych wprowadzanych na rynek poprzez recykling opakowań zawierających składnik w nich dominujący. Takie rozwiązanie było oczywiście znacznie tańsze niż rozwiązania, które zaczną obowiązywać od początku roku 2014.

Wierzę, że nowy system będzie dla przedsiębiorców kosztowo porównywalny z systemem, który obowiązuje do końca roku 2013. Proszę pamiętać jednak, że organizacje odzysku kupując DPR na papier i tekturę, faktycznie wspierały zbieranie makulatury, a nie odpadów opakowaniowych, które rzeczywiście wprowadzał przedsiębiorca do obrotu. Faktyczne koszty zależą będą również od poziomów jakie określi Minister Środowiska w odpowiednim rozporządzeniu.

Ale zgodnie z ustawą wprowadzającą na rynek produkty niebezpieczne w opakowaniach wielomateriałowych są zobowiązani do stworzenia sieci zbiórki tych opakowań. To musi kosztować.

Sieć zbierania takich odpadów już jest – stanowią ją RIPOK-i i PSZOK-i. Tam gromadzi się i segreguje wszystkie odpady opakowaniowe. Nie trzeba tworzyć żadnych dodatkowych systemów. Problem, o czym mówiłem, może być później w przypadku niektórych opakowań wielomateriałowych jeżeli trzeba będzie znaleźć recyklera. Może się okazać, że trzeba go będzie szukać poza Polską. I dlatego właśnie konieczna byłaby 2-letnia karencja na recykling takich odpadów, po to aby rozeznac się w możliwościach rynku.

Nie ulega jednak wątpliwości, że uczestnicy Programu REKARTON teraz będą płacić wyłącznie na zbieranie i recykling odpadów opakowaniowych, które powstały z ich produktów wprowadzonych do obrotu, właśnie w tych opakowaniach.

To prawda. Przypomnijmy, że Dobrowolne Porozumienie przedsiębiorców REKARTON zostało zawarte 2 lipca 2007 roku przez organizacje zrzeszające producentów wprowadzających do obrotu produkty w kartonach do żywności płynnej, m.in. Krajową Unię Producentów Soków, Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich, Związek Polskich Przetwórców Mleka, Polską Izbę Mleka, Polską Federację Producentów Żywności czy Stowarzyszenie Eko-Pak, firmy dostarczające kartonowy materiał opakowaniowy, a także producentów soków i mleka. Prawie wszystkie firmy z branży dobrowolnie opodatkowały się na rzecz tworzenia systemu zbierania i recyklingu zużytych opakowań po żywności płynnej.

Chodziło o to, żeby producent płacił pieniądze za zbieranie i recykling właśnie tych opakowań, w których wprowadza swój produkt do obrotu.

Przez 7 lat mleczarze i sokowcy płacili podwójnie – dofinansowując zbieranie makulatury, a jednocześnie dodatkowo finansując budowę systemu zbierania kartonów po żywności płynnej czyli Programu REKARTON.

Z chwilą wejścia w życie nowych regulacji prawnych, a więc od 1 stycznia 2014 roku, przedsiębiorcy będą płacili tylko za zbieranie i recykling kartoników do żywności płynnej,

stanowi o tym artykuł 25 ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. Nieskromnie można powiedzieć, że to w dużym stopniu zasługa Programu REKARTON, który odniósł sukces i pokazał, że inna ścieżka rozliczania się przedsiębiorców ze swoich zobowiązań jest możliwa, nie tylko przez organizację odzysku, ale właśnie w drodze Dobrowolnego Porozumienia.

Zgodnie z zapisami nowej ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi jedynie organizacje samorządu gospodarczego będą miały prawo zawierać porozumienia dobrowolne z marszałkami województw w zakresie utworzenia i utrzymania systemu zbierania, transportu, odzysku lub unieszkodliwiania odpadów opakowaniowych powstałych z opakowań wielomateriałowych albo z opakowań po środkach niebezpiecznych i działać w imieniu przedsiębiorców.

To wynika wprost z dyrektywy, która mówi wyraźnie, że administracja może zawierać porozumienia dobrowolne z poszczególnymi branżami, a reprezentantem branż są organizacje samorządu gospodarczego. Tylko organizacje samorządu gospodarczego, zgodnie z ustawą, muszą prowadzić działalność wyłącznie na zasadach non profit. Każda inna forma działalności gospodarczej ma na celu wypracowanie zysku. Organizacje samorządu gospodarczego nie mogą dzielić nawet teoretycznych zysków między swoich akcjonariuszy, udziałowców, po prostu dlatego, że ich nie mają. Nie mogą też dzielić zysków między swoich członków, bo członkami izb gospodarczych są przedsiębiorcy, a nie osoby fizyczne, i to oni płacą składki członkowskie. Dochody organizacji samorządu gospodarczego mogą być przeznaczane wyłącznie na działalność statutową.

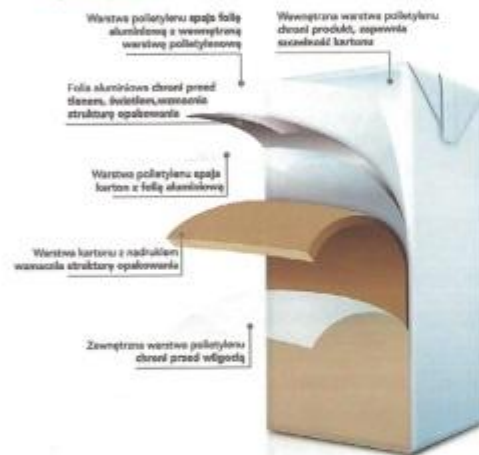
Czy Krajowa Izba Gospodarcza Przemysłu Spożywczego i Opakowań jest przygotowana na podjęcie się tego zadania?

Oczywiście. W grupie opakowań wielomateriałowych po żywności płynnej robimy to od 7 lat. Teraz będziemy realizować zobowiązania przedsiębiorców również w grupie pozostałych opakowań wielomateriałowych.

Czy zapis, o którym mówimy spowoduje, że organizacje odzysku, które do tej pory rozliczały producentów opakowań wielomateriałowych z materiału dominującego wypadną z rynku?

One nie były na tym rynku, bo nie było rynku zbierania opakowań wielomateriałowych.

Czy można sobie wyobrazić taką sytuację, że Izba Gospodarcza podpisuje porozumienie dobrowolne z grupą przedsiębiorców i zleca wykonanie tego porozumienia organizacji odzysku?



Jeśli przedsiębiorca chciałby samodzielnie realizować obowiązek, to takie zlecenie może dać wyłącznie właścicielowi odpadów. Organizacje odzysku nie są właścicielami odpadów, tak więc nie mogą realizować obowiązków przedsiębiorców w ich imieniu.

Właścicielem odpadów nie jest też organizacja samorządu gospodarczego.

Organizacja samorządu gospodarczego staje się właścicielem odpadów, kupuje odpady u zbieracza i sprzedaje je recyklerowi, który następnie po dokonaniu recyklingu wystawia dokument potwierdzający ten recykling. Faktem jest, że w przypadku opakowań wielomateriałowych płacimy zbieraczowi więcej niż

płaci nam recykler. Wartość rynkowa opakowań wielomateriałowych jest bowiem niewielka, wręcz symboliczna, w przeciwieństwie do wartości rynkowej takich odpadów opakowaniowych jak szkło, papier i tektura, czy plastik, nie mówiąc już o odpadach metalowych.

Ostatnio podczas konferencji w Krajowej Izbie Gospodarczej poświęconej odpadom po opakowaniach wielomateriałowych mówiono, że przemysł nie jest przygotowany do recyklingu takich opakowań.

Masa opakowań wielomateriałowych wprowadzanych rocznie na rynek oceniana jest na 200 tys. ton, a proponowany w rozporządzeniu recykling ma być, jak już wspominałem, na poziomie 10–20% ilości opakowań wprowadzonych na rynek. Nie ma najmniejszego problemu z recyklingiem takiej ilości opakowań wielomateriałowych, ale z zastrzeżeniem, że byłyby to opakowania kartonowe do żywności płynnej. Możliwość recyklingu takich opakowań są nawet wyższe niż przewidziane w rozporządzeniu poziomy recyklingu. Opakowania wielomateriałowe można poddawać recyklingowi w Mondfi Świecie, u naszego strategicznego partnera, także w Fabryce Tektury i Papieru w Wadowicach, w TOP Tychy i innych firmach nie tylko produkujących papier, ale też np. płyty dla budownictwa. Gorzej jest, o czym też już mówiłem, z pozostałymi opakowaniami wielomateriałowymi, dlatego będziemy postulować o czasowe wyłączenie ich z obowiązku recyklingu.

Czy widać już wpływ obowiązującej od 1 lipca br. ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach na wielkość zbiórki odpadów po opakowaniach wielomateriałowych? Z badań wynika, że 30–40% odpadów komunalnych to opakowania, w tym również wielomateriałowe.

Wydaje mi się, że odpadów opakowaniowych w strumieniu odpadów komunalnych jest nawet więcej niż 40% i już widać, że zbiera się ich znacznie więcej niż przed wejściem ustawy w życie. Gminy zostały zobowiązane do tworzenia warunków selektywnego zbierania papieru, metali, szkła, plastiku i opakowań wielomateriałowych i w większości z tego obowiązku się wywiązały. Idziemy w kierunku Europy recyklingu, Europy czystej i musimy gonić te kraje europejskie, które są daleko przed nami zarówno

w zakresie zbierania odpadów opakowaniowych, jak i ich recyklingu.

Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nadal budzi emocje, nie mniejsze niż podczas jej przygotowywania i uchwalania.

Trybunał Konstytucyjny jednoznacznie wypowiedział się co do jednego z głównych punktów krytyki, a mianowicie obowiązku przetargów. Z punktu widzenia niejednego wójta, burmistrza czy prezydenta wygodniej byłoby zlecić gospodarkę odpadami własnej firmie, ale wtedy spotkałby się z krytyką, że kogoś preferuje.

Ustawa powinna być realizowana najtańszym kosztem dla mieszkańca gminy, oczywiście w granicach rozsądku. Zaniżanie kosztów, przekazywanie odpadów nie tam gdzie powinny trafić, byle było taniej, to patologie, które trzeba jak najszybciej wyeliminować. Każdy wójt, burmistrz, prezydent patrzy na ten problem przez pryzmat kadencyjności, za chwilę mają być wybory boi się więc nadmierne obciążyć swoich pracodawców czyli swoich wyborców, a więc mieszkańców, bo chce być ponownie wybrany. Nie broni w ten sposób środowiska, a jedynie swoje stanowisko. To wójt, burmistrz, prezydent powinni kontrolować, za pośrednictwem swoich służb, jak przebiega realizacja ustawy. Niestety często tego nie robią. Rozważyć należy również zasady organizowania przetargów tylko na odbiór i dostarczenie do właściwej regionalnej instalacji, czy też na odbiór i zagospodarowanie, a tylko pozostałości po sortowaniu przekazywać do regionalnej instalacji.

Chyba więc dlatego nowy minister środowiska zadeklarował powołanie zespołu ds. wdrażania ustawy o zachowaniu czystości i porządku w gminach.

Zespół ten, jak rozumiem, ma się zająć zarówno analizą realizacji ustawy, jak i jej zapisów, a potem przedstawić ministrowi wnioski, co należałoby zmienić w ustawie, aby ją usprawnić. Myślę, że nowelizacja nie powinna zacząć obowiązywać wcześniej niż od 1 stycznia 2015 roku. Dajmy czas gminom na pełne wdrożenie zapisów ustawy i dopiero wtedy przyjrzymy się, co w niej źle funkcjonuje.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Jacek Zyśk**